

Trwa Narodowy
Spis Powszechny

Będzie więcej
hotspotów

Walka ze smogiem
trwa w najlepsze

Żłobek zaprasza
kolejne dzieci

Kasia już
po operacji w USA

Nr 4 (340)

KWIECIEŃ 2021

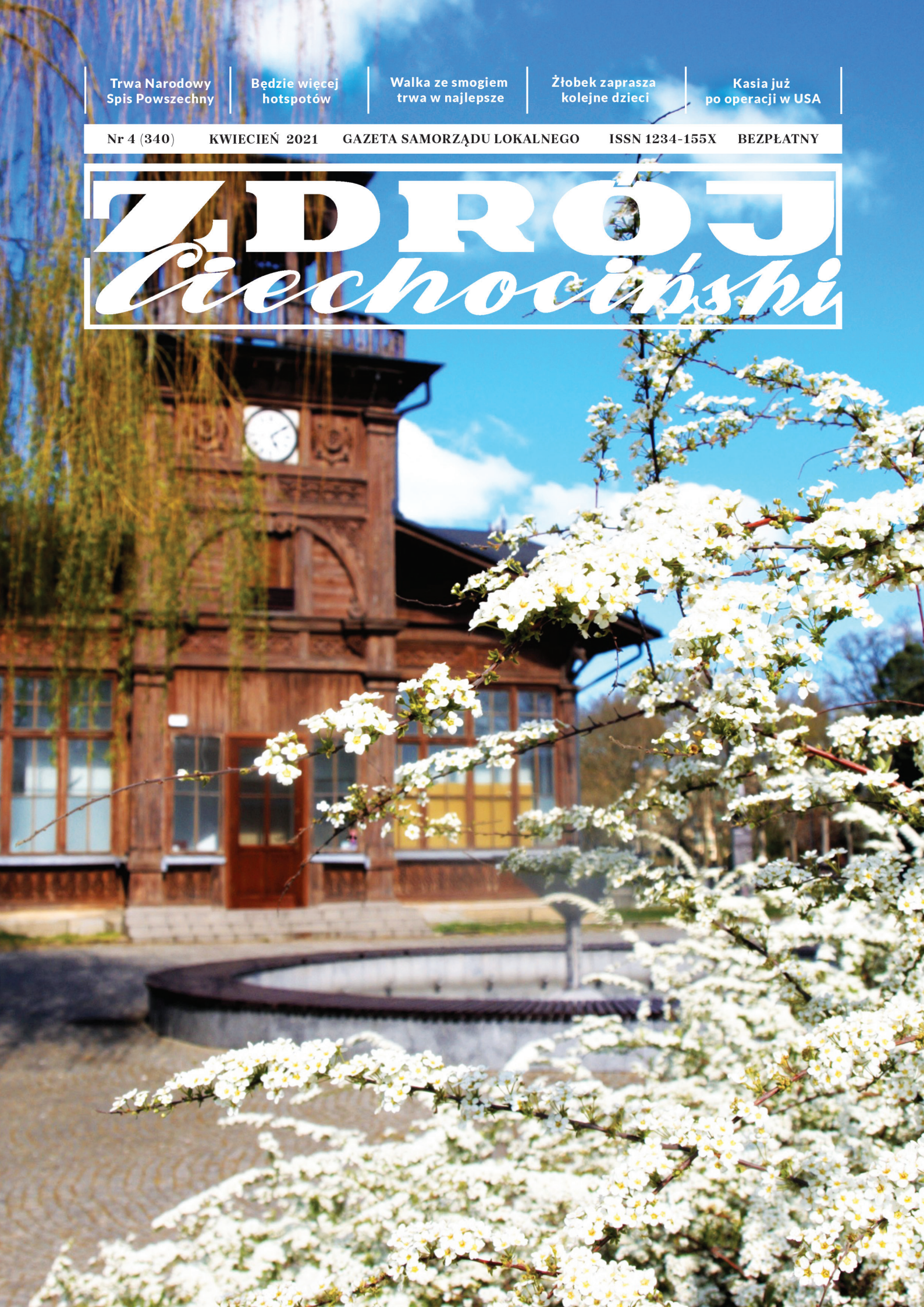
GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO

ISSN 1234-155X

BEZPŁATNY

ZDRÓJ

Ciechociński



SPIS TREŚCI

03
04
05
06
06
07
08
09
10
11
12
13
14
15
16

Konstytucja 3 Maja narodowy sen o wolności

Hotspoty w Ciechocinku – wygodnie łączysz się z całym światem!

Mieszkania z rynku pierwotnego i wtórnego

Walka ze smogiem – kolejne starcie

Konkurs „Pamiętajmy o tradycji” rozstrzygnięty

Spis powszechny, Adopcja na odległość

Szkoły i Przedszkola

Zdaniem Psychologa: Bardzo ważna i potrzebna - złość!

Na deptaku: Stefcia Górka

Kasia z Ciechocinka już w domu

Uczennica SP3 z nagrodą konkursu języka niemieckiego.

Sara z Ciechocinka śpiewem i grą aktorską podbija świat

Obierz kurs po zastrzyk przeciw koronawirusowi

Fotoreportaż - Wiosna w Ciechocinku



04



06



08



13



14



15



16

„Zdrój Ciechociński” znajdziesz w następujących punktach:

Punkt Informacji Turystycznej, ul. Zdrojowa 2b, Urząd Miejski, ul. Kopernika 19, Miejskie Centrum Kultury, ul. Żelazna 5, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Żelazna 5, Punkt Handlowy „Yabo”, ul. Strażacka 2, Przedsiębiorstwo Handlowe „Ares”, ul. Broniewskiego 10, Kiosk „Ruch”, ul. Kościuszki 6, Kiosk „Ruch”, ul. Wojska Polskiego, Sklep „Miś”, ul. Zdrojowa 48, Sklep „Danuta”, ul. Zdrojowa 3, Zakład Fotograficzny „Kodak”, ul. Broniewskiego 3, Delikatesy „Choba”, ul. Polna 14, Sklep „Koniczynka”, ul. Dembickiego 35, Piekarnia-Cukiernia „Polkorn”, sklepy firmowe w Ciechocinku (Widok 46, Broniewskiego 4), w Aleksandrowie Kujawskim (Słowackiego 37), Toruniu (Kraszewskiego 32/34, Gagarina 212, Mickiewicza 59), Bydgoszczy (Skłodowskiej-Curie 33) i Solcu Kujawskim (Garbary 2a), kawiarnia w Sanatorium Uzdrawiskowym „Chemik”, ul. Widok 13, kawiarnia w Sanatorium Uzdrawiskowym MAX, ul. Lorentowicza 4, kawiarnia w 22. Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnym, ul. Wojska Polskiego 5.

Zdrój Ciechociński

Wydawca: Urząd Miejski w Ciechocinku | **Redaktor naczelny:** Radosław Sałaciński |

Współpraca: Łukasz Małecki, Aldona Nocna, Justyna Małecka |

Nakład: 1000 egz. | **ISSN** 1234-155X | Numer zamknięty: 28.04.2021 |

Projekt graficzny: Damian Kaniewski | **Druk:**  PMF-PRINT Arkadiusz Mandau |

W internecie: www.ciechocinek.pl | fb.com/miastociechocinek | **Kontakt:** zdroj@ciechocinek.pl |

Adres redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b. |

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawione w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.



Zdjęcie z okładki:
Justyna Małecka

KONSTYTUCJA 3 MAJA

NARODOWY SEN O WOLNOŚCI

O Konstytucji 3 Maja wie każdy. Nie każdy jednak wie, że jej historia nawiązuje do symbolicznych trzech trójek. Jej autorami były trzy osoby. Wprowadzała trójpodział władzy. Została uchwalona pamiętnego 3 maja.

Król Stanisław August Poniatowski, marszałek wielki litewski Ignacy Potocki oraz duchowny i uczony Hugo Kołłątaj stworzyli Konstytucję 3 Maja. Po 7-godzinnych obradach Sejmu (choć zakładano, że prace nad Konstytucją zostaną przedyskutowane w ciągu 3 godzin), ją zatwierdzono, a król potwierdził jej treść swoim podpisem. To było 3 maja 1791 roku. W pierwszych latach nową Konstytucję nazywano też ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny. To dlatego, że nasz kraj borykał się ze skutkami agresji państw sąsiadujących, którzy w 1772 roku doprowadzili do I rozbioru Polski.

Działa się historia na oczach Polaków

W dniu ustanowienia Konstytucji 3 maja przestała istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów, a powołana została Rzeczpospolita Polska. Nasza Konstytucja była drugą po amerykańskiej (ustanowionej w 1787 roku), jednocześnie pierwszą w Europie, która w diametralny sposób regulowała funkcjonowanie państwa i wpływała na życie jego obywateli. Ustanowiła trójpodział władzy na na ustawodawczą (dwuizbowy parlament – Izba Poselska i Izba Senacka), wykonawczą (Rada Królewska z królem na czele) i sądowniczą. Znosiła liberum veto oraz wolną elekcję. Wprowadzała polityczne zrównanie mieszczan oraz szlachty (tym samym ograniczała immunitety prawne oraz przywileje szlachty zagrodowej), zaś chłopów objęła ochroną państwa. Katolicyzm został uznany za religię państwową. Zagwarantowano jednak swobodę wyznań, choć apostazja, czyli porzucenie wiary, nadal była uznawana za przestępstwo.

Opadły pęta niewoli

4 dni po uchwaleniu Konstytucji każdy Polak słyszał te słowa, wypowiedziane przez marszałków: „Ojczyzna nasza już jest ocalona. Swobody nasze zabezpieczone. Jesteśmy od-tąd narodem wolnym i niepodległym. Opadły pęta niewoli i nierzędu”.

W tamtych niestabilnych czasach rodacy musieli mieć zapewnione wzmożone bezpieczeństwo. W tym też celu utworzono stałą armię. Jej liczebność miała sięgać 100 tysięcy żołnierzy.

Konstytucja, uważana za zbiór najnowocześniejszych praw, miała być aktualizowana co 25 lat, aby zawsze była dopasowana do bieżących czasów. Co ćwierć wieku miał się zbierać Sejm Konstytucyjny. On miał pracować nad zmianami w Konstytucji. Tak się jednak nie stało nigdy.



Bunt na pokładzie

Już w 1792 roku, pod osłoną nocy z 18 na 19 maja, przeciwnicy reform, wskazanych w Konstytucji, zawiązali konfederację, określaną później jako targowicką. Spisek magnacki powstał w porozumieniu z carycą Rosji Katarzyną II. Stojący za konfederacją magnaci ogłosili ludowi, iż stoją na straży zagrożonej wolności Rzeczypospolitej. Zmobilizowane siły targowiczian 20 tysięcy i armii rosyjskiej w liczbie 97 tysięcy wkroczyły do Polski. Król zdążył przygotować do walki 37 tysięcy osób, głównie rekrutów. Polskie wojska zwyciężyły kilka walk, lecz nie zdołały pokonać targowiczian. Narodowy sen o wolności umarł.

Znaczenie Konstytucji 3 Maja

Konstytucja, chociaż obowiązywała jedynie 15 miesięcy, miała i do tej pory ma znaczenie dla Polaków. Stanowi symbol, świętość narodową, a jej ideały przekazywane są kolejnym pokoleniom rodaków.

Niech się święci 3 Maja – to nie tylko hasło, które nam dzisiaj przyświeca. To dla nas wszystkich żywa lekcja patriotyzmu, która pozwoliła Polakom przetrwać 123 lata niewoli. W tamtych wydarzeniach odnajdujemy siebie.

HOTSPOTY W CIECHOCINKU – WYGODNIE ŁĄCZYSZ SIĘ Z CAŁYM ŚWIATEM!

Hotspotów w Ciechocinku nie brakuje, a jeszcze ich przybędzie. Niedługo mieszkańcy i goście, odwiedzający miasto, będą mogli cieszyć się powszechnym, darmowym dostępem do internetu. Sieć punktów zostanie poszerzona.



Hotspoty (dosłownie „gorące punkty”) to miejsca, w których można podłączyć się za darmo do internetu ze swoim smartfonem czy laptopem. Znajdują się już w Ciechocinku w wielu kluczowych miejscach w przestrzeni publicznej. Obecnie jest ich kilkanaście, zasięg można złapać m.in. przy Muszli Koncertowej w parku Zdrojowym, Zegarze Kwiatowym na placu Gdańskim, przy Dywanach Kwiatowych na ul. Armii Krajowej czy przy fontannie Jaś i Małgosia. Darmowy dostęp do sieci oferują również hotspoty w Teatrze Letnim, Parku Sosenowym (ul. Leśna/Armii Krajowej), Tężni nr 1 (przy ul. Tężniowej) czy przy pomniku Staszica od strony Wodnego Placu Zabaw. Zasięg działających hotspotów szacowany jest na około 150 metrów od nadajnika.

SZYKUJĄ SIĘ NOWE PUNKTY PEŁNE INTERNETU

Władze Ciechocinka idą jednak z duchem czasu. Zaoferują niedługo zainteresowanym dostęp do kolejnych punktów hotspot, w których będzie można za darmo skorzystać z szybkiego internetu. Gmina Miejska Ciechocinek postanowiła bowiem skorzystać z możliwości, jakie oferuje Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, Budowa i utrzymanie sieci hotspot i jej Oś priorytetowa I. Powszechny dostęp do szybkiego internetu. Dzięki temu rozszerzy sieć hotspotów w mieście. To przecież ku zadowoleniu mieszkańców, kuracjuszy i turystów.

Miasto przeprowadziło postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, dotyczącego budowy i utrzymania sieci hotspotów w Ciechocinku. Zaprośzenie do złożenia ofert skierowano do czterech firm ITTAM Zawilski, Miedziak sp.j., z Ciechocinka, FHU „Mirag” Mirosław Zdichowski z Radziejowa, Orange Polska S.A., (Skierniewice) i SKYNET Aleksander Makowski z Ciechocinka.

DOSTĘP DO INTERNETU NA MIARĘ XXI WIEKU

Przed firmami postawiono zadanie doprowadzenia łącza, dostawy urządzeń i wybudowania sieci hotspotów w oparciu o urządzenia dostępne zlokalizowane w kolejnych obiektach w Ciechocinku. Jednym z warunków było to, żeby hotspot miał zasięg 150 metrów od nadajnika (w otwartym terenie). Istotne było również zapewnienie odpowiedniej szybkości transferu danych. Miasto oszacowało wartość zamówienia na 64 tysiące 368 złotych brutto. Taką właśnie zwycięską ofertę złożyła firma ITTAM Zawilski, Miedziak sp. j.

Nadajniki mają być rozmieszczone w 11 punktach miasta, m.in. w Miejskim Centrum Kultury, Miejskiej Bibliotece Publicznej, Urzędzie Miasta, Teatrze Letnim, MOPS, Przedszkolu Samorządowym nr 1 i nr 2, Liceum Ogólnokształcącym, SP nr 1 i 3, OSiR, a także na Stadionie Miejskim, w Skate Parku przy Hali Sportowej i na kortach tenisowych w parku Zdrojowym.

MIESZKANIA Z RYNKU PIERWOTNEGO I WTÓRNEGO. TYLE KOSZTUJĄ W CIECHOCINKU



MIESZKANIA Z DRUGIEJ RĘKI

Kto myśli, że wszystkie mieszkania na rynku wtórnym są tańsze, ten się myli. Wybrane lokale z rynku wtórnego w Ciechocinku, po generalnym remoncie, chociaż w budownictwie z wielkiej płyty, z lat 80., w przeliczeniu za metr kosztują nawet ponad 7000 zł. Przeciętne ceny kształtują się zaś na poziomie 5300 zł/m kw. To mieszkania w stanie przynajmniej odświeżenia.

MIESZKANIA-NÓWKI W CENTRUM MIASTA

W samym sercu miasta, przy ul. Ogrodowej i Zdrojowej, powstają apartamentowce z miejscami parkingowymi w garażu podziemnym. Na sprzedaż pozostało niewiele mieszkań. Nowemu właścicielowi każde lokum zostanie przekazane w stanie deweloperskim, a zatem do wykończenia. Do lokalu przynależy piwnica. Metr mieszkania wyceniono przeważnie na 6000-6200 zł.

Ceny nieruchomości nie spadły w czasach koronawirusa. W Ciechocinku za metr kwadratowy mieszkania trzeba dać nawet prawie 7000 zł. I to za stan deweloperski.

Kto 10 lat temu rozglądał się za całkiem nowym mieszkaniem (czytaj: z rynku pierwotnego) na terenie Ciechocinka i znajdował ofertę za około 3500 zł za metr kwadratowy, ten zastanawiał się, czy to nie za drogo. Potem często rezygnował z planowanego zakupu, uznając cenę za zbyt wysoką. Teraz ceny są znacznie wyższe, a zainteresowanie niemałe. Przyglądamy się orientacyjnym stawkom na rynku deweloperskim w Ciechocinku.

5700 zł/m kw. - tyle kosztuje mieszkanie też z rynku deweloperskiego, ale przy ul. Widok w Ciechocinku - to jedyny tutaj lokal na sprzedaż. Przy ul. Broniewskiego powstaje natomiast kolejny blok. Trzeba liczyć się jednak z tym, że ceny wynoszą 6900 zł za metr. Pierwsi lokatorzy wprowadzą się jeszcze w 2021 roku.

NATALIA Z CIECHOCINKA MA 13 LAT, A PŁYWA NA MEDAL. ŻŁOTY!

Mieszkanka Ciechocinka, Natalia Jabłońska, robi zawrotną karierę na basenie. Otylia Jędrzejczak we wczesnych latach młodości mogłaby jej pozazdrościć takiego tempa.

Natalia jest stypendystką, otrzymała stypendium sportowe od burmistrza Ciechocinka. W grupie lokalnych młodych sportowców ona jedyna jest pływaczką (a na 10 osób, którym przyznano stypendia, jest tylko dwoje dziewcząt, w tym właśnie Natalia). Osiągnęła wiele, a pozostaje skromną dziewczyną. Woda sodowa do głowy jej nie uderzyła, chociaż młoda mieszkanka naszego miasta wodę uwielbia. Zwłaszcza tę w basenie.

Pasmo sukcesów

Nastolatka należy do Kadry Wojewódzkiej Młodzików. Ostatnie tygodnie jej życia to pasmo sukcesów. 7 marca w Poznaniu odbyły się zawody pływackie o Puchar Wielkopolskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Natalia zdobyła na nich

dwa brązowe medale. Jeden otrzymała za przepłynięcie 100 m stylem dowolnym, drugi zaś za 50 m stylem klasycznym (w tym drugim Natalia czuje się, jak ryba w wodzie, wszak to jej ulubiony styl). Tydzień później Kujawsko-Pomorski Związek Pływacki wytypował młodą ciechociniankę na obóz kondycyjny Kadry Wojewódzkiej Młodzików. Pływacy spotkali się w Centralnym Ośrodku Sportu w Wałczu.

Wygrane w pięknym stylu

Po powrocie, na Międzywojewódzkich Drużynowych Mistrzostwach Młodzików w Bydgoszczy, organizowanych 24 i 25 marca, Natalia, na co dzień uczennica kl. VII Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechocinku, znowu sięgnęła po zwycięstwo. Pierwszego dnia zawodów zdobyła złoty medal za 100 m stylem klasycznym oraz brązowy medal w sztafecie 4 x 50 m stylem zmiennym. Nazajutrz jej kolekcja medali powiększyła się o srebro (200 m stylem klasycznym), złoto (200 m stylem zmiennym) i brąz (w sztafecie 4 x 50 m stylem dowolnym).

Po Wielkanocy nadszedł czas na kolejne osiągnięcia. 17-18 kwietnia w Mławie przeprowadzono Otwarte Zawody Pływackie o Puchar Północnego Mazowsza. Konkurencja była niebywała, lecz Natalia Jabłońska zakwalifikowała się do finałów. Ostatecznie nasza pływaczka wywalczyła srebro za 100 m stylem motylkowym i brąz za 50 m stylem klasycznym.



WALKA ZE SMOGIEM – KOLEJNE STARCIE. DEKLARACJA POMOŻE POKONAĆ WROGA

Od 1 lipca każdy obywatel czy zarządca budynku będzie musiał złożyć deklarację do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. W ten sposób przyczyni się do... oczyszczenia powietrza.

Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków to ogólnopolska baza, w której znajdują się docelowo wszystkie budynki, posiadające źródła ciepła o mocy nieprzekraczającej 1 MW. Za budowę systemu i powodzenie tego przedsięwzięcia odpowiada Główny Urząd Nadzoru Budowlanego.

Na wskazanie terminu uruchomienia projektu wszyscy czekali od dawna. Dočekali się. - Od 1 lipca 2021 Polacy będą mieli 12 miesięcy na zarejestrowanie swoich źródeł ciepła. Brak wiedzy o kopiach był jednym z powodów, dla których nie dało się w Polsce zarządzać jakością powietrza i skutecznie walczyć ze smogiem - mówił Andrzej Guła, lider Polskiego Alarmu Smogowego.

CEEB, czyli co to takiego?

To będzie coś w rodzaju spisu powszechnego. Tyle, że jakby branżowego – rząd sprawdzi, czym ogrzewasz dom. W deklaracji



trzeba będzie podać dane właściciela, ewentualnie zarządcy budynku oraz adres nieruchomości. Konieczne będą ponadto informacje o liczbie i rodzaju eksploatowanych w obrębie nieruchomości źródeł ciepła czy źródeł spalania paliw oraz o ich przeznaczeniu i wykorzystywanych w nich paliwach. Warto będzie podać numer telefonu właściciela lub zarządcy bądź e-mail.

Do centralnej ewidencji (CEEB) trafią informacje o wszystkich obiektach, w których wspomniana moc urządzenia grzewczego nie przekracza 1 MW – dotyczy to zarówno domów i mieszkań, lokali usługowych, jak i budynków użyteczności publicznej, w tym choćby urzędów.

Klik! i formularz będzie przesłany

Formularze będzie można złożyć przez internet (za pośrednictwem systemu teleinformatycznego CEEB) albo osobiście, w urzędzie miasta czy gminy. Czas przekazania danych będzie zależał od tego, czy budynek jest całkiem nowy, czy nie. Dla budynków już istniejących ich właściciel lub zarządca będzie miał na ten cel wspomniany rok (czyli do końca czerwca 2022). W przypadku nowych budynków termin wyniesie 14 dni.

Celem stworzenia CEEB jest poprawa jakości powietrza, przede wszystkim likwidacja albo chociaż znaczne ograniczenie emisji substancji powodujących smog. Baza stanie się miejscem, w jakim pojawią się wskazówki odnośnie wszystkich programów finansowania wymiany pieców. Tym samym będzie np. łatwiej o wymianę starych kotłów grzewczych.



KONKURS „PAMIĘTAJMY O TRADYCJI” ROZSTRZYGNIĘTY.

Tradycja jest nieodłącznym elementem naszej kultury, bogactwem dziedzictwa narodowego, kopalnią wiedzy o przeszłości. Dzięki tradycji możemy korzystać z mądrości ludowych, wypracowanych przez wiele pokoleń oraz posiadamy informacje na temat życia w dawnych czasach. Nasi przodkowie dbali o to, aby obyczaje przekazywane były z pokolenia na pokolenie.

Poprzez nasz konkurs chcieliśmy zachęcić dzieci i młodzież do rozmów z bliskimi o tym, jak w ich dzieciństwie przygotowywano się do świąt wielkanocnych. Cieszymy się, że pomimo trudnej sytuacji (zdalne nauczanie itp.) 13. edycja Powiatowego Konkursu Plastycznego „Pamiętajmy o tradycji” spotkała się z tak dużym zainteresowaniem, zarówno wśród przedszkolaków, jak i uczniów szkół podstawowych całego powiatu. Do konkursu zostało zgłoszonych ponad 200 przepięknych, kolorowych prac: pisanek i kartek świątecznych. Jury oceniało samodzielność wykonania prac, pomysłowość, metody i estetykę.

KATEGORIA WIEKOWA PRZEDSZKOLA:

nagrody: Mikołaj Dąbek (Bądkowo), Natalia Solska (Siarzewo), Jolanta Molenda (Bądkowo), Aleksander Domanowski (Ciechocinek), Damian Błachowiak (Zakrzewo), Stanisław Kazimierczak (Kuczkowo)

wyróżnienia: Natalia Marszewska Ciechocinek, Pola Szymańska (Sędzin), Szymon Dąbrowski (Sędzin), Wiktor Dąbkowski (Bądkowo), Filip Domanowski (Ciechocinek)

KATEGORIA WIEKOWA SZKOŁY PODSTAWOWE KLASY 1-4:

nagrody: Zofia Wiśniewska (Plebanka), Filip Rutkowski (Plebanka), Julia Kretkowska (Kalinowiec), Anastazja Wiśniewska (Aleksandrów Kuj.), Zuzanna Strzyżewska (Nieszawa), Apolonia Piasiecka (Stońsk Dolny)

wyróżnienia: Anastazja Wiśniewska (Aleksandrów Kuj.), Anna Cwiklińska (Plebanka), Marta Mysiar (Wygoda), Natalia Lewandowska (Zarębowo)

KATEGORIA WIEKOWA SZKOŁY PODSTAWOWE KLASY 5-8:

nagrody: Jakub Kozłowski (Niszczewy), Aleksandra Lewandowska (Otłoczyn), Jakub Kwiatkowski (Bądkowo), Zuzanna Piotrowska (Ciechocinek), Alicja Woźniak (Raciążek), Joanna Danielewska (Kolonia Łowiczek), wyróżnienia: Bartosz Paszkiel (Wołoszewo), Natan Styczek (Waganiec), Roksana Lewandowska (Bądkowo), Maria Drązek (Bądkowo).

Wystawę nagrodzonych prac można obejrzeć w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu – z zewnątrz przy wejściu do kina Zdrój.

Katarzyna Kaliszewska

NATALIA
MARSZEWSKA
CIECHOCINEK



ZUZANNA
PIOTROWSKA
CIECHOCINEK



DAMIAN
BŁACHOWIAK
ZAKRZEWO



JAKUB
KOZŁOWSKI
NISZCZEWY

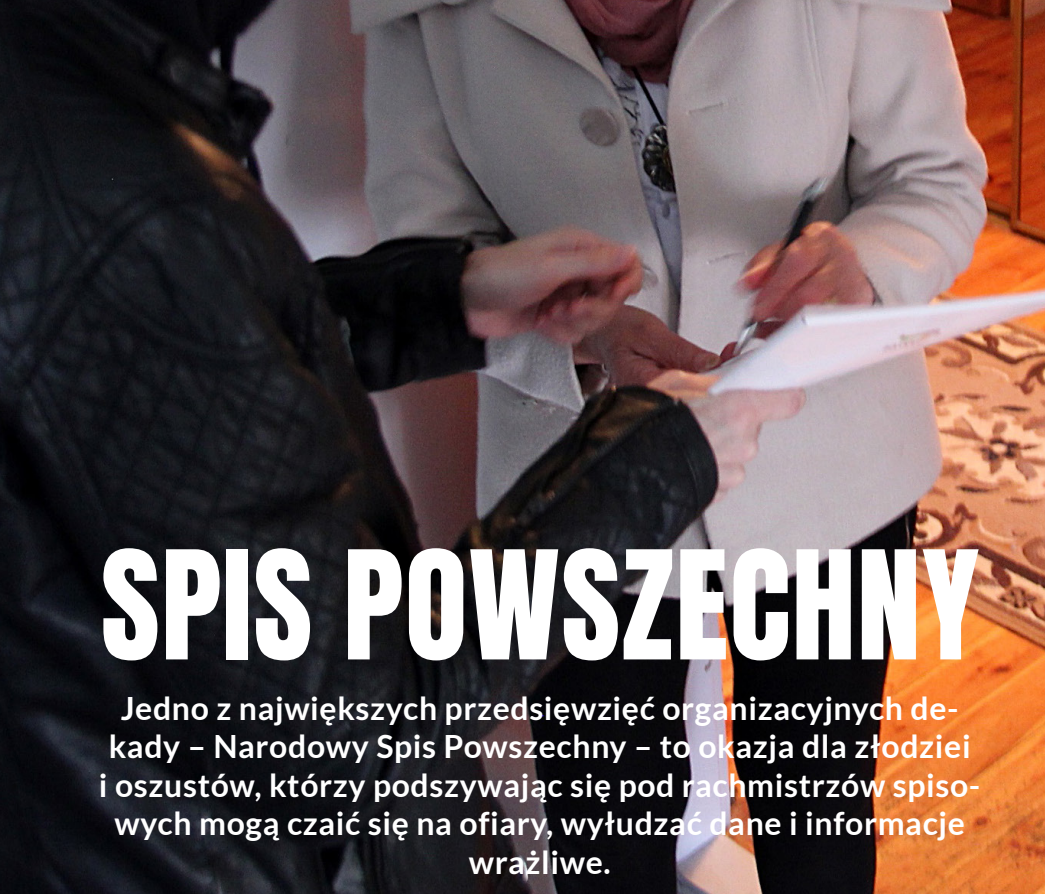


ANASTAZJA WIŚNIEWSKA
ALEKSANDRÓW KUJAWSKI



ANASTAZJA WIŚNIEWSKA ALEKSANDRÓW KUJAWSKI





SPIS POWSZECHNY

Jedno z największych przedsięwzięć organizacyjnych dekady – Narodowy Spis Powszechny – to okazja dla złodziei i oszustów, którzy podszywając się pod rachmistrzów spisowych mogą czać się na ofiary, wyłudzać dane i informacje wrażliwe.

Warto wiedzieć, że w kwietniu 2021 do naszych domów na pewno nie zapuka żaden rachmistrz – każdy, kto będzie się za niego podawał, jest po prostu oszustem. W takiej sytuacji nie należy nawet otwierać mu drzwi, tylko szybko powiadomić policję. Urząd Statystyczny w Bydgoszczy przypomina, że do końca kwietnia Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 będzie miał jedynie formę samospisu.

PRAWDZIWY START: 4 MAJA 2021

Każdy może bowiem sam, nie czekając na rachmistrza, przekazać wszystkie potrzebne dane – przez internet za pomocą aplikacji spisowej albo telefonicznie – przez ogólnopolską infolinię 22 279 99 99. Rachmistrzowie telefoniczni, a więc tacy, którzy to z nami będą chcieli się kontaktować w celu przeprowadzenia spisu, zaczną pracę dopiero 4 maja. Każdy, kto spise się samemu albo przekaże informacje rachmistrzowi telefonicznie, nie będzie odwiedzany później przez rachmistrza osobiście. Jeśli tak się stanie, oznaczać to będzie, że osoba przedstawiająca się jako rachmistrz jest w z dużym prawdopodobieństwem oszustem. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że – jak informuje GUS – wyjścia rachmistrzów w teren są wstrzymane do odwołania. Wszystko z powodu koronawirusa.

OSZUSTWO METODA NA RACHMISTRZA

Okazuje się jednak, że oszuści w naszym regionie nie próżnują, a ich wzmożona aktywność w związku ze spisem jest już dostrzegalna.

NA SZCZĘŚCIE TYM RAZEM ICH OFIARA NIE DAŁA SIĘ OSZUKAĆ.

Czułością w tej kwestii wykazał się mieszkaniec Włocławka, do którego w ostatnim czasie zgłosił się rzekomy rachmistrz. Podczas rozmowy przez domofon kobieta oświadczyła, że jest pracownikiem biura spisowego i przyszła w sprawie wypełnienia formularza. Włocławianin, nie podając kobiecie swoich danych, umówił się z nią na spotkanie w innym terminie. Jednocześnie zadzwonił na infolinię urzędu statycznego, aby powiadomić o zdarzeniu – relacjonuje nadkom. Joanna Seligowska-Ostatek z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji we Włocławku.

STRZEŻ NUMERU KONTA SWEGO, JAK SIEBIE SAMEGO.

Oszuści mogą również próbować wyłudzać dane i informacje wrażliwe przez telefon. Rachmistrz jednak, choć będzie pytał o wiele spraw osobistych, jak wysokość zarobków, posiadany samochód czy nieruchomości, nigdy nie zapyta o numer konta bankowego. Tym bardziej nie będzie domagał się podania np. danych do logowania w serwisach bankowych. Nie spyta też o przechowywane w domu precjoza i kosztowności. Każde takie pytanie powinno skutkować rozłączeniem rozmowy i zgłoszeniem sprawy policji. Choć należy zachować ostrożność, trzeba pamiętać, że udział w Narodowym Spisie Powszechnym jest obywatelskim obowiązkiem. Za jego zlekceważenie grozi grzywna. Spis potrwa do 30 września 2021.

ADOPCJA NA ODLEGŁOŚĆ. NASZE DZIECI POMAGAJĄ DZIECIOM TRZECIEGO ŚWIATA

- To, że my mamy zapewnione jedzenie, naukę i opiekę lekarzy, nie oznacza, że inne dzieci też tak mają – mówią uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 w Ciechocinku. Z tego powodu od lat wspierają misjonarzy, którzy pomagają dzieciom z najuboższych krajów świata.

„Adopcja na odległość” (inaczej: „Adopcja serca”) to ogólnoswiatowa akcja, której cel stanowi pomoc dla dzieci z najbardziej ubogich rodzin, żyjących w najuboższych państwach. To przeważnie kraje Trzeciego Świata, czyli afrykańskie i azjatyckie. W przedsięwzięciu uczestniczą osoby indywidualne, rodziny, przedsiębiorstwa, organizacje charytatywne oraz inne. Kto chce, ten pomaga. A pomagać chcą m.in. dzieci z podstawówki „trójki” przy ul. Wojska Polskiego w Ciechocinku.

Kilkanaście lat niesienia pomocy

Już w 2005 roku, gdy jeszcze istniało Publiczne Gimnazjum w Ciechocinku, ówczesni opiekunowie Samorządu Uczniowskiego wpadli na pomysł, żeby nietypową opieką otoczyć dzieci, dla których los nie był łaskawy, a które jednocześnie mieszkają bardzo daleko stąd. Przyłączyli się więc do akcji „Adopcja na odległość”.

Każdy uczeń zaczął wpłacać co miesiąc symboliczną złotówkę na konkretne dziecko z Madagaskaru, które często nie ma obojga rodziców lub jest wychowywane jedynie przez jednego rodzica. To jest właśnie niestandardowa adopcja. Zebrane datki trafiają do Salezjanów. Ci natomiast kupują wytypowanym dzieciom z Madagaskaru przede wszystkim jedzenie, środki higieny osobistej, lekarstwa, ubrania, buty, podręczniki czy przybory szkolne.

- Poprzez cykliczną zbiórkę pieniędzy pomagamy zapewnić misjonarzom dostęp do edukacji dla dzieci i młodzieży - informują w szkole. - Wiemy, co się dzieje u naszych małych podopiecznych. Raz w semestrze albo raz w ciągu roku szkolnego dostajemy sprawozdanie z realizacji programu w danej placówce, zbiorowe zdjęcia wspieranych przez nas uczniów oraz podziękowania. Do nich niekiedy są dołączone rysunki, wykonane przez adoptowane dzieci.

Chleb dla mamy

Jeden z wolontariuszy, zaangażowanych w akcję, pochodzi z Ugandy. Tak pisze o swojej mamie: „Kiedy byłem daleko, nie mogła do mnie pisać, bo nigdy nie chodziła do szkoły. Rozmawialiśmy jedynie czasami przez telefon. Była biedną i prostą kobietą. Kiedy miałem do niej przyjechać, zawsze prosiła mnie o chleb. Kupowałem jej bochenek albo dwa”. Dzisiaj syn jest dorosły i jest księdzem.

O to, aby chleba na Madagaskarze, w Ugandzie czy Kenii nikomu nie zabrakło, czuwają m.in. dzieci ze szkoły w Ciechocinku.

Przedszkole Samorządowe nr 1 „Bajka” w Ciechocinku wzbogaci się nie tylko o nowe standardowe sale dydaktyczne. Powstaną też m.in. gabinety rehabilitacyjne.

O rozbudowie miejskiego przedszkola (ul. Widok 9), w budynku którego działa także żłobek, mówiło się od lat. Teraz plan jest wykonywany. - Trwają wykopy i inne roboty ziemne – mówi Małgorzata Kobusińska, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 1 „Bajka” w Ciechocinku. - Są utrudnienia na parkingu, ale liczymy na wyrozumiałość rodziców naszych przedszkolnych i żłobkowych dzieci.

To wszystko przecież w słusznej sprawie. Budowa ma iść błyskawicznie. - Według planu, na początku 2022 roku nowy pawilon będzie gotowy – dodaje Kobusińska.

Więcej miejsc dla brzdąców

Pojawi się więcej miejsc dla maluchów. Teraz do przedszkola uczęszcza 94 dzieci, a przybędzie dla nich 50 miejsc. W tutszym żłobku jest 10 miejsc, natomiast po rozbudowie będzie ich o 40 więcej. Dzięki temu podczas naboru wszystkie chętne dzieci powinny się dostać do żłobka i przedszkola. Dzisiaj w kolejce ustawia się więcej małych kandydatów, niż jest miejsc.

Projekt rozbudowanej placówki stworzono w pracowni architektonicznej, ale na to, jak ma wyglądać i co się ma w niej znajdować, mieli wpływ także pracownicy przedszkola. W nowym obiekcie powstaną nie tylko standardowe sale dla smyków.

Integracja plus rehabilitacja

Będzie również część integracyjno-rehabi-

PRZEDSZKOLE SAMORZĄDOWE SIĘ NAM POWIĘKSZY. „BAJKA” W ROZBUDOWIE



litacyjna z gabinetami fizjoterapeutycznymi. To istotne, gdyż dzieci niepełnosprawne także mają tutaj zapewnioną opiekę i edukację. Od 2000 roku, przypomnijmy, placówka posiada charakter integracyjny, a więc zapewnia wychowanie i kształcenie dzieci zdrowych oraz tych z dysfunkcjami. Gdy przed laty „Bajka” przyjmowała pierwsze dzieci z orzeczeniami o niepełnosprawności, była prekursorem w tej dziedzinie w Ciechocinku. Stała się wzorem dla innych przedszkoli w okolicy.

A teraz ta placówka się rozbudowuje. Miałoby już wcześniej informowało: - Wśród nowych pomieszczeń znajdą się sala te-

rapeutyczna do gimnastyki korekcyjnej i rehabilitacji ruchowej, sala zajęć terapeutycznych, czyli logopedycznych, psychologicznych i rewalidacyjnych. Będzie ponadto sala integracji sensorycznej, sala do terapii PECS oraz tzw. biała sala, czyli służąca wyciszeniu, relaksacji i obniżeniu stresu.

Wokół kompleksu pojawi się ogród, zaś elementy elewacji budynku przyjmą postać drzew. Drzewa staną się symbolem bajkowego lasu, bo przecież to o żłobek i przedszkole „Bajka” chodzi.

ŻŁOBEK W CIECHOCINKU ZAPRASZA KOLEJNE DZIECI. ZAINTERESOWANIE SPORE

Trwa nabór do żłobka samorządowego przy ul. Widok w Ciechocinku. Wnioski można składać do 28 kwietnia, a małych kandydatów jest już drugie tyle, ile miejsc. Do żłobka samorządowego w Ciechocinku chodzi (często nawet raczkuje) 10 dzieci. Placówka przyjmuje dzieci w wieku od 20. tygodnia życia do 3 lat. Najmłodsze smyki, które teraz do niej uczęszczają, mają około roku. Najstarsze są 3-latkami i od września pójdą do przedszkola, które zresztą znajduje się w tym samym budynku, co żłobek.

Tym samym zwalniają się miejsca w żłobku

Rekrutacja trwa od początku kwietnia. Zainteresowanie wśród małych mieszkańców Ciechocinka jest duże. - Profesjonalna opieka, wykwalifikowana kadra, nowoczesnie wyposażone sale, no i przystępne stawki za pobyt – takie atuty placówki wymieniają rodzice, którzy swoje dzieci posyłają do tego żłobka publicznego.

- Będziemy dysponowali pięcioma wol-

nymi miejscami w naszym żłobku – mówi Małgorzata Kobusińska, dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 1 Bajka w Ciechocinku. - Dokumenty od rodziców i opiekunów przyjmujemy do 28 kwietnia, do godziny 16.00. Pozostało więc trochę czasu na zgłoszenie dziecka, a już otrzymaliśmy 10 podań.

Ceny konkurencyjne

Pod koniec miesiąca wniosków pewnie przybędzie. Plus taki, że przybędzie też miejsc. Tyle, że nie od razu. Rozpoczęła się rozbudowa placówki. Powstanie nowy pawilon, a w nim sale dla przedszkolaków oraz dla maluchów ze żłobka. Ci drudzy będą mieli do dyspozycji 40 kolejnych miejsc, a więc z dziesięcioma obecnymi, będzie ich 50. Nowy budynek ma zostać oddany do użytku w styczniu 2022.

Stawki za żłobek publiczny są konkurencyjne. Stała opłata wynosi 300 zł na miesiąc. Dochodzi stawka żywieniowa, to 7 zł dziennie. Jeżeli brzdąc chodzi przez



cały miesiąc, jego rodzice mają do zapłaty około 450 zł, niezależnie od tego, jak długo dziecko przebywa w placówce danego dnia (nie ma stawek godzinowych, jak w niektórych żłobkach, choćby bydgoskich). Za dni nieobecności kwota za żywienie jest natomiast odliczana. Dla porównania: gdyby mama i tata zdecydowali się powierzyć córkę czy syna opiekunce w Ciechocinku, co miesiąc musieli płacić jej 800-1200 zł.



AUTOR: MONIKA KOFEL-DUDZIAK

Częstym zjawiskiem wskazywanym zarówno przez dzieci, jak i dorosłych jest to, że odczuwanie złości jest czymś nie w porządku. Najlepiej jakby wszyscy udawali, że jej nie ma. A tymczasem jest ona niezwykle ważna i potrzebna. Informuje, że dzieje się coś niedobrego. Zagrożone zostało terytorium, bezpieczeństwo, prawa człowieka lub szacunek do samego siebie. Złość mówi nam, że ktoś lub coś nie pozwala nam zrobić tego, czego chcemy. Albo dostać tego, czego potrzebujemy. Albo że ktoś nam chce wyrządzić krzywdę. Złość pomaga nam wówczas znaleźć siłę, by pokonać przeszkodę lub obronić się przed zagrożeniem. W złości uwaga zostaje zawężona, traci się szerszą perspektywę i obiektywizm. W złości człowiek nie przejmując się tym, czego inni od niego oczekują, ani jak go oceniają. Bywa też bezmyślnie odważny. Organizm, który przeżywa złość, potrafi natychmiast wytworzyć bardzo dużo energii.

Złość sama w sobie nie jest niczym złym. Złe może być to, w jaki sposób wyładowujemy ją, to co z nią zrobimy. Złość to ważny sygnał – najpierw należy zrozumieć, o czym nas informuje, a potem zastanowić się, jak działać. Kiedy ogarnia nas złość i uda się ją zatrzymać – to zadaj sobie pytanie: co Ci to robi? Jaka Twoja wartość czy granica została naruszona? Jaka potrzeba prosi o to, żeby ją zauważyć? Jak możesz zaspokoić tę potrzebę? Po przeanalizowaniu

można odkryć, co jest najczęstszą przyczyną Twojej złości, co Cię doprowadza do szału, jak również co wtedy pomaga. Ludzie przeróżnie radzą sobie ze złością – niektórzy chłoną ją jak gąbki, aż ich przygnębienie doprowadza ich do depresji; są też wulkany, które w końcu wybuchają, jakby się potem wydawało z byle powodu; są również napastnicy ze swoim złudnym poczuciem siły, którzy nie radzą sobie ze złością i mają jej coraz więcej w sobie. Złość najczęściej wynika z beznadziei, kiedy to przeszkoda wydaje się być nie do pokonania. Niektórzy ludzie potrafią zatrzymać nieadekwatne reakcje, takie zagrażające komuś lub sobie. Potrafią wyładowywać złość z ciała poprzez sport czy inne techniki. Potrafią mówić o tym, kiedy i co ich złości, szukają rozwiązań.

I tu pojawia się bardzo ważny temat – agresywne zachowania u dzieci – tak samo jak u dorosłych – biorą się z braku poczucia, że jest się kimś wartościowym dla innych ludzi, w szczególności dla bliskich. Każde agresywne lub autodestrukcyjne zachowanie dziecka lub nastolatka należy rozumieć jako wołanie o pomoc – w jedynym języku jaki jest im dostępny, kiedy znajdują się w biedzie. Potępiając ich zachowanie, tylko wzmacniamy w nich poczucie, że są złe, bezwartościowe i winne. Za wybuchami agresji stoi beznadzieść i cierpienie. Każde dziecko potrafi w końcu

zapanować nad swoją agresją, kiedy to zostanie zauważone, a na jego problemy będziemy szukać rozwiązań. Skutecznie zakomunikowana złość jest konstruktywna. Za przejawami agresji u dzieci zawsze leży smutek, bezradność, odrzucenie, poczucie bezwartościowości i beznadziei. I to jest cel działań dorosłych. Jeśli chcemy rozwiązać ten problem, nie zajmujemy się agresją, nie negujemy złości, ale szukamy tego, co leży u źródła. Czego brakuje temu młodemu człowiekowi, że w ten sposób woła o pomoc. Spójrzcie na życie tego dziecka z jego perspektywy, jakbyście przeżyli jeden dzień w jego skórze. Czego tam brakuje, z czym się zmagają, w czym potrzebuje wsparcia, co jest niezaopiekowane, co się dzieje w waszej rodzinie, w jego przedszkolu/szkole? Gdzieś jest dziurka – albo wielka dziura! przez którą uchodzi jego poczucie własnej wartości. Trzeba ją znaleźć i założyć solidny opatrunek tak by to dziecko już nie musiało uciekać się do agresji. Złość jest w porządku, to szansa na to, by poprawić sytuację. Nie negujemy tego, co wszyscy odczuwamy. Nie zamykamy się na dialog i akceptację, dzieci nie uciekałyby się do takiego zachowania, gdyby potrafiły inaczej. To od nas dorosłych zależy, w jakim kierunku wszystko się potoczy.

Monika Kofel-Dudziak

FOTOMIGAWKA

AUTOREM ZDJĘCIA JEST:
WOJCIECH BALCZEWSKI
"Z PLANU FILMOWEGO Z NIESZAWY"

STEFCIA GÓRSKA

ALDONA NOCNA

Przez dziesiątki lat do uzdrowiska przyjeżdżało wielu znanych ludzi. Podczas spacerów w alejach parkowych można było spotkać aktorów, polityków, dziennikarzy czy pisarzy. Cykl „Na deptaku w Ciechocinku” poświęcony jest ciechocińskim śladom interesujących postaci, a jest ich naprawdę bardzo wiele.

Przed II wojną światową w sezonach letnich scena teatru w Ciechocinku stanowiła ogólnokrajowe forum, na którym spotykały się głośniejsze zespoły aktorów. Dominowała oczywiście rozrywka. Kuracjusz wołał sztuki łatwe i przyjemne. Wybierał rewię i kabaret. W sezonie 1937 r. pod tężnie zjechali artyści Cyrulika Warszawskiego, popularnego w latach trzydziestych XX w. kabaretu warszawskiego. Wystąpili z programem rozrywkowym „Frontem do radości”. Na scenie można było podziwiać popularnych wówczas Tadeusza Olszę, Ludwika Lawińskiego i Stefanię Górską, znaną jako Stefcia Górską.

Urodziła się w 1910 r. w Warszawie. Inne źródła podają rok 1907. Ukończyła Szkołę Umuzykalniania i Tańca Scenicznego Tacjanny i Stanisława Wysockich, czym się szczyliła. Chodziła na dwa wydziały – pedagogiczny i taneczny. Właścicielka szkoły jeździła do Paryża i Berlina, aby podpatrywać najnowsze trendy. Na scenie stały się modne girlysy, więc wybrała z grupy baletowej trzy dziewczęta, które nazwała Tacjankami. Wśród nich była Stefcia Górską. Wyróżniała się urodą. Była brunetką z zabawnie wyszczerzonymi zębami. Na pokazie adeptek wpadła w oko Fryderykowi Jarosemu. Okazało się, że potrafi nie tylko świetnie tańczyć, ale i śpiewać. Na życzenie widzów, akompaniując sobie na fortepianie, zaśpiewała z temperamentem przebój Zuli Pogorzelskiej „Ta mała piła dziś i jest wstawiona”. Trafiła do teatru Qui Pro Quo. Zaczęła spotykać się z Jarosym, wybitnym konferansjerem i dyrektorem wielu teatrów kabaretowych, który porzucił dla niej Hankę Ordonównę. Na kilka lat stali się parą. Rozstali się, bowiem nie mógł się z nią ożenić.

Stefcia Górską debiutowała w 1928 r. w letniej rewii „Ja lubię podglądać”. Recenzenci chwalili ją. Debiutowała piosenką „Nie bój się mamy, bo ona też nie była święta”. Znany stał się jej szlagier w jej wykonaniu „Czy pani Marta jest grzechu warta?” Jej specjalnością było



parodiowanie bohaterek z przedmieść Warszawy. Śpiewała piosenki apaszkowskie. Występowała w scenkach charakterystycznych. Oklaskiwano jej zabawne monologi. Próbowала swoich sił w pisaniu piosenek. Przebojem stało się tango „Nasza jest noc”, które wykonywał Chór Dana w rewii „Maj za pasem”. Napisała jeszcze kilkanaście piosenek, m. in. „Rozstanie”, „Dziewczynka z zapłatkami”, „Głos z daleka”, „Listonosz”. Stefcia Górską śpiewała solo i w tercencie w najważniejszych teatrzykach rewiowych i kabaretach dwudziestolecia: w Bandzie, Reksie, Cyganerii, Cyruliku Warszawskim, Morskim Oku, i Małym Qui Pro Quo. Partnerowała Adolfowi Dymśzy. Stefania Grodzieńska napisała o niej: „To był płomień, to była iskra – wielka indywidualność”. O zdolną i utalentowaną aktorkę upomniało się kino. W 1933 r. rozpoczęła karierę filmową. Zagrała w filmie „Zabawka”. Wystąpiła potem w: „Papa się żeni”, „Córka generała Pankratowa”, „Antek policmajster”. Po II wojnie światowej zagrała jeszcze w „Inspekcji pana Anatola” i „Cafe pod Minogą”.

Po II wojnie światowej powróciła na scenę. Występowała w teatrze Syrena. Początkowo w Łodzi, gdzie w inauguracyjnym spektaklu w lipcu 1945 r. śpiewała piosenkę „Inne czasy”. Potem przeniosła się z teatrem do Warszawy. Jeździła też po kraju z występami es-

tradowymi. Dla Polskiego Radia nagrała swoje przedwojenne numery: „Bo ja się boję utyc”, „Ukradła mi szantrapa” i inne. Nie bała się nowych wyzwań. W 1956 r. zaangażowała się w działalność teatrzyku literackiego Buffo, w którym znowu występowała z Adolfem Dymśzą i Ludwikiem Sempolińskim. Występowała w telewizji, grała w filmach. Była niezwykle kreatywną aktorką. Realizowała przeróżne, nawet najbardziej zwariowane pomysły. Dariusz Michalski, autor książki „Powróćmy jak za dawnych lat...”, czyli historia polskiej muzyki rozrywkowej (lata 1900-1939)” wspomina, że w 1974 r. wystąpiła z towarzyszeniem Asocjacji HAGAW na Old Jazz Meeting.

Po wojnie Stefania Górską chętnie przyjeżdżała do Ciechocinka na leczenie i wypoczynek. Rozpoznawano ją na deptaku, szeptano o jej kreacjach. Zmarła 3 sierpnia 1986 r. Jest pochowana na warszawskim cmentarzu Na Wólce Węglowej obok męża Wacława Zadrozińskiego, który też był aktorem. Jej nazwisko jest upamiętnione na tablicy przy ul. Senatorskiej 29/31 w Warszawie, w miejscu, gdzie występowali artyści Qui Pro Quo, a wymienieni są obok niej: Eugeniusz Bodo, Adolf Dymśza, Łódź Halama, Fryderyk Jarosy, Kazimierz Krukowski, Tadeusz Olsza, Hanka Ordonówna, Zula Pogorzelska, Mira Zimińska.

Aldona Nocna

KASIA Z CIECHOCINKA JUŻ W DOMU. JEST PO OPERACJI SERDUSZKA W USA



Historia 2-latki z Ciechocinka czasem przypominała dramat, ale doczekała się zakończenia, jak w bajce. Mała Kasia, której losy śledziło wielu z nas, przeszła operację w Stanach Zjednoczonych i wróciła do domu.

Kasia urodziła się jako wcześniak, w 36. tygodniu ciąży. Wtedy ważyła niespełna 2 kilogramy. To jednak nie jej niska waga, lecz inne przypadłości najbardziej martwiły rodziców dziewczynki i jej lekarzy. Dziewczynka przyszła na świat ze skomplikowaną wadą serca.

Walka dziewczynki o przetrwanie

Pierwsze tygodnie życia były walką Kasi o przetrwanie. Pojawiły się problemy z jelitami, płucami i nerkami. Inne kłopoty zdrowotne też doszły. Lekarze zdecydowali o przeprowadzeniu specjalistycznego zabiegu, gdyż operacja nie wchodziła w grę ze względu na zły stan serca. W trakcie zabiegu serduszko się zatrzymało. Reanimacja się powiodła, lecz uszkodzone zostały inne narządy.

Pojawiła się szansa na ratunek. Najpierw w Niemczech, w znanej także wśród Polaków klinice w Münster, ale wyszło na jaw,

że wada serca małej pacjentki jest za bardzo skomplikowana, żeby tamtejsi medycy podjęli się przeprowadzenia operacji. Żaden inny zespół ekspertów w Europie nie odważył się operować Kasi.

Pokazało się światło w tunelu nr 2. Tyle, że daleko, bo w Stanach Zjednoczonych. I tyle, że szansa była jeszcze bardziej kosztowna. Bliscy Kasi musieli zebrać ponad 600 tysięcy złotych, z zastrzeżeniem, że cena leczenia może wzrosnąć. Rodzice Kasi postanowili poruszyć niebo i ziemię, żeby zebrać te pieniądze i lecieć z córką do Ameryki.

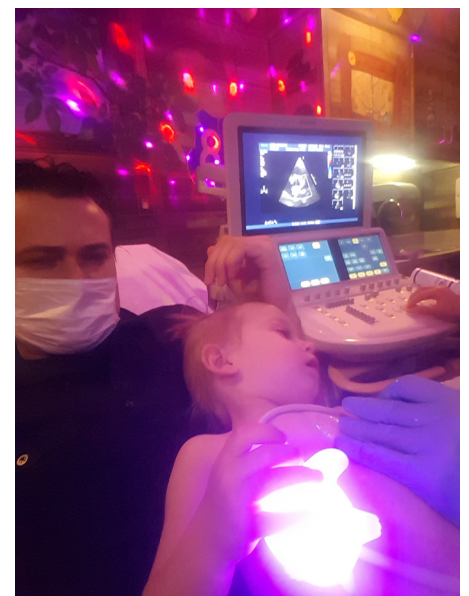
Powrót do normalności

W połowie marca br. Kasia przeszła zabieg w USA. - Ze względu na stan serduszka Kasi, lekarze zdecydowali się nie otwierać klatki piersiowej, lecz zrobić wszystko, co się da na cewnikowaniu serca – mówi Piotr Intek, tata dziewczynki.

Ojciec dodaje, że życie rodziny wraca do normalności. - Wróciliśmy z Ameryki – kontynuuje mężczyzna. - Oczywiście córce jest potrzebna systematyczna rehabilitacja. Mamy natomiast spokój przez najbliższych kilkanaście lat. To znaczy: wszystko wskazuje na to, że do czasu, jak Kasia skończy 15 lat, nie będzie po-

trzebowała pomocy specjalistów. A jeśli dobrze pójdzie, już w ogóle jej nie będzie potrzebowała.

Teraz przed rodziną Kasi podróż do Łodzi, do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki. - Kasia pozostaje pod stałą opieką tamtejszych lekarzy – wyjaśnia jej tata. - Za miesiąc mamy pokazać się z Kasią na kontroli w Łodzi. Lekarze sprawdzą, czy serduszko naszej córki pracuje bez zastrzeżeń.



W CIECHOCINKU PRACA SZUKA CZŁOWIEKA

Bezrobocie w powiecie aleksandrowskim. Ciechocinek etatami stoi.

Nawet w dobie koronawirusa

Są nowe dane dotyczące sytuacji na rynku pracy w Kujawsko-Pomorskiem. W powiecie aleksandrowskim bezrobocie, mimo 3. fali koronawirusa, lekko spadło. Piszemy, jakie oferty czekają dziś na zainteresowanych w Ciechocinku.

KOLEJNA FALA COVID-19 NIE UDERZYŁA W RYNEK PRACY

Pod koniec marca 2021 roku w Powiatowym Urzędzie Pracy w Aleksandrowie Kujawskim zarejestrowanych pozostawało 3026 osób. To o 52 osoby mniej w porównaniu do lutego br. Niby spadek mały, ale cieszący, bo nastąpił przecież podczas 3. fali uderzenia koronawirusa.

Sytuacja na lokalnym rynku zatrudnienia nie jest tak zła, jak spodziewano się chociażby przed rokiem, gdy pandemia się pojawiła. To m.in. zasługa ofert pracy, które są dostępne w miastach naszego powiatu, w tym – w Ciechocinku.

OFERTY PRACY W CIECHOCINKU

Przedstawiamy oferty zatrudnienia, dostępne w PUP w Aleksandrowie Kujawskim, a dotyczące Ciechocinka. Kto szuka pracy właśnie w naszym mieście, ten znajdzie ją dzisiaj przede wszystkim w gastronomii i hotelarstwie. Jedną z firm szuka kucharza. Proponuje mu etat na czas określony i 20-23 zł brutto za każdą przepracowaną godzinę. Pomoc kuchenna, zatrudniona na



taką samą umowę, może liczyć na 19-20 zł brutto/godz. Tyle samo ma szansę zarobić kelner, którego też poszukuje firma gastronomiczna na terenie naszego miasta. Hotel w Ciechocinku zamierza zatrudnić z kolei pokojową; proponowana pensja wynosi minimum 2800 zł brutto miesięcznie.

W innych branżach w ciechocińskich firmach także pokazały się wakaty,

choćby w zakładzie, produkującym płytki. Nowi pracownicy mogą dostać tutaj pensję w wysokości 2800 zł brutto. Kto szuka pracy biurowej, ten może znaleźć ją przykładowo w dziale kadr i płac. Oferowana pensja to minimum 5000 zł.

Osoby, chcące poznać szczegóły odnośnie ofert, mogą kontaktować się z PUP w Aleksandrowie.

Gratulacje, Alu!

„Znając języki obce wszędzie czujesz się jak w domu” - to słynne zdanie Konfucjusza zna zapewne niemal każdy. Alicja Wilińska - uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Ciechocinku - tegoroczna laureatka Wojewódzkiego Konkursu języka Niemieckiego Kuratora Oświaty, może je także potwierdzić.

Konkurs w tym roku, z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną, nie należał do najłatwiejszych, zarówno dla uczniów, jak i przygotowujących ich nauczycieli. Jednak mimo pandemii w konkursach wzięło udział niemal 20 tys. uczniów z 516 szkół podstawowych z terenu województwa kujawsko - pomorskiego. Przygotowania do wszystkich etapów stanowiły wielkie

wyzwanie i były dodatkowym sprawdzianem promowania postawy samodzielnego uczenia się i rozwijania umiejętności. Zakres wiedzy obejmował nie tylko struktury leksykalno - gramatyczne, które trzeba było mieć „w małym palcu”, ale także ogromną wiedzę na temat języka oraz czterech krajów niemieckojęzycznych, czyli Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Liechtensteinu. Ilość pracy jeszcze bardziej motywowała do wysiłku i systematyczności. Zadania były bardzo zróżnicowane i szczegółowe.

Pamiętam, że Ala, przed przystąpieniem do konkursu zapytała mnie: - „Myśli pani, że mam szansę?”- „Tak, oczywiście, bo kto ją może mieć, jeśli nie Ty”- odpowiedzia-

łam. Przygotowując się do konkursu rozwiązałyśmy wszystkie arkusze testów z lat poprzednich ze wszystkich województw, przejrzałyśmy autorów dzieł literackich, uczonych, noblistów, dzieła sztuki wybitnych twórców oraz rzeki, góry, miasta, landy, kantony itd.

Nasz wysiłek został w pełni nagrodzony. Ala przeszła „jak burza” przez etap szkolny i rejonowy zdobywając kolejno 100 i 98%. W dniu 3 marca Alicja Wilińska została Laureatką Konkursu Wojewódzkiego z Języka Niemieckiego z wynikiem 100%.

Alu, jesteś wspaniała! Gratulujemy!

Małgorzata Guga

Zdrój Ciechociński 13

SARA Z CIECHOCINKA ŚPIEWEM I GRĄ AKTORSKĄ PODBIJA ŚWIAT. JONASZ KOFTA BYŁBY NIĄ ZAURÓCZONY

- Nie liczyłam na to, że dostanę się do finałowej dziesiątki, a co dopiero, że stanę na podium – przyznaje Sara Lityńska z Ciechocinka. Tak mówi o swoim udziale w III Konkursie Piosenki Aktorskiej im. Jonasza Kofty.

Sara ma dopiero 19 lat, a osiągnąć mógłby pozazdrościć jej niejeden artysta (nawet ten na emeryturze). Młoda mieszkanka Ciechocinka ma na swoim koncie m.in. sukcesy w konkursach i festiwalach, tj. „Forma”, „Szlagier”, „Muzol”, „Awans” i „Debiut”, „Cała Jaskrawość”, itd. Nagrody mogłaby już kolekcjonować. Ostatnio Sara wyśpiewała sobie 3. miejsce podczas III Konkursu Piosenki Aktorskiej im. Jonasza Kofty.

ZAPROSZENIE DO TEATRU MUZYCZNEGO W ŁODZI

- Do konkursu zgłosiło się ponad 100 osób z całej Polski – mówi nam Sara Lityńska. - Koronawirus sprawił, że w tym roku droga do finału przebiegała nietypowo. Każdy uczestnik musiał dostarczyć swoje nagranie online. Potem komisja oceniała nas na podstawie nadesłanych materiałów.

Po pierwszej selekcji, festiwalowe jury na scenę Teatru Muzycznego w Łodzi zaprosiło 10 finalistów, w tym naszą Sarę.

W jury zasiadli m.in. największy twórca polskiego teatru muzycznego i przewodniczący komisji - Wojciech Kościelniak, Piotr Kofta (pisarz, syn Jonasza Kofty), Marcin Januszkiewicz (aktor, piosenkarz i kompozytor), a także Krzysztof Wawrzyniak, kierownik artystyczny wydarzenia oraz inne wybitne osobowości teatru i estrady. - Wybór był bardzo trudny - mówił zaraz po ogłoszeniu nazwisk finalistów Krzysztof Wawrzyniak, pomysłodawca konkursu. - Nie dość, że spłynęło rekordowo dużo zgłoszeń, to ich poziom był bardzo wysoki. O przejściu do finału zdecydowały umiejętności wokalne i aktorskie. Sara takie posiada. Ciechocinianka przyznaje, że nie liczyła na to, że dostanie się do finałowej dziesiątki, a co dopiero, że stanie na podium. A jednak, jak się później okazało, stanęła.

Finał konkursu im. Jonasza Kofty zorganizowano już w sposób tradycyjny, czyli stacjonarnie - w teatrze w Łodzi, 18 kwietnia. Wszystko odbywało się z zachowaniem szczególnych środków bezpieczeństwa i ostrożności, bo przecież zmagania konkursowe toczyły się w środku trzeciej fali pandemii.



NAJMŁODZA WŚRÓD UCZESTNIKÓW

- Emocje sięgały zenitu - zaznacza Sara. - Nikogo tam nie znałam. Poza tym byłam najmłodszą uczestniczką. Nie pierwszy raz odwiedziłam Teatr Muzyczny w Łodzi, natomiast po raz pierwszy wystąpiłam na jego deskach. Podczas finału zaprezentowałam dwie piosenki. To „Pisasek” Jonasza Kofty oraz „W czasie deszczu dzieci się nudzą” z repertuaru Kabaretu Starszych Panów.

Twórczość Jonasza Kofty jest wyjątkowo bliska sercu młodej ciechocinianki, chociaż nigdy nie spotkała go osobiście: urodziła się kilkanaście lat po jego śmierci. - Teksty, a raczej wiersze pana Jonasza są przede wszystkim wyjątkowo uniwersalne. Uważam, że każdy powinien po nie sięgnąć. Opowiada w nich o relacjach międzyludzkich, które przecież dotyczą nas wszystkich. Dlatego jego twórczość była, jest i nadal będzie rozumiana przez kolejne pokolenia - podkreśla nasza rozmówczyni.

Wbrew pozorom, Sarze trudniej było wykonać piosenkę bardziej znaną, czyli „W czasie deszczu dzieci się nudzą”, którą w pierwotnej wersji wykonała Barbara

Krafftówna. - To dlatego, że istnieje już tak wiele interpretacji tego utworu, że trudno jest przedstawić kolejną, która spotka się z zainteresowaniem - dodaje Sara. To się jej jednak udało. Kolorowy szalik, w którym wystąpiła 19-latką, też zrobił furorę. Sara zajęła 3. miejsce!

PAMIĄTKOWE ZDJĘCIE W MASECZKACH

Przed występami były nerwy, a po ogłoszeniu wyników - radość! Wszyscy laureaci zostali poproszeni na scenę. Mieli stanąć do wspólnego zdjęcia. - No więc się ustawiliśmy, a po chwili usłyszeliśmy: „Uśmiech, proszę!”. Łatwo nie było, ponieważ wszyscy mieliśmy założone maseczki ochronne, ale proszę mi wierzyć, choć na zdjęciu tego nie widać - uśmiechałam się od ucha do ucha - wspomina Sara.

Kto chce obejrzeć występ Sary Lityńskiej oraz pozostałych finalistów, może wejść na YouTube na Teatr Muzyczny Łódź (TeatrMuzycznyLodz). Teatr prowadził transmisję Koncertu laureatów III Konkursu Piosenki Aktorskiej im. Jonasza Kofty. W ciągu niespełna tygodnia po finale w wersji online zobaczyło go prawie 1300 internautów.

OBIERZ KURS PO ZASTRZYK PRZECIW KORONAWIRUSOWI. GMINA ZAPEWNIĄ TRANSPORT DLA POTRZEBUJĄCYCH POMOCY

Jeśli nie dasz rady dotrzeć na szczepienie przeciw COVID-19, a spełniasz kryteria, to możesz liczyć na transport do przychodni. Gmina go zapewni.

Z nietypowej pomocy mogą skorzystać przede wszystkim osoby niepełnosprawne (m.in. leżące i poruszające się na wózkach inwalidzkich) oraz seniorzy, którzy nie mogą liczyć na wsparcie swoich najbliższych. To osoby, nie mające możliwości samodzielnego dojazdu do przychodni (bądź innego punktu szczepień), w której są realizowane szczepienia przeciw koronawirusowi. Gmina Ciechocinek zapewnia dowóz do punktów szczepień. W tym celu utworzyła specjalne stanowisko i powołała koordynatora ds. transportu osób na szczepienia. On kieruje działaniami, związanymi z przewozem osób udających się na zastrzyki i z ich odbiorem już po szczepieniu do domu.

ZAMÓW SOBIE NIETYPOWE TAXI

Chętni, spełniający powyższe kryteria, mogą zgłaszać swoje zapotrzebowanie, czyli zamawiać kurs, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00. Kto ma wyznaczony termin szczepienia, powinien powiadomić pracowników socjalnych w Ciechocinku. Im szybciej to zrobi, tym lepiej, ponieważ grafik szybko się zapełnia. Można zadzwonić pod nr tel. kom. 536 700 119 lub tel. stacjonarny 54 416 10 18



albo napisać maila na adres Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej: mops@ciechocinek.pl. Trzeba podać swoje imię i nazwisko, datę urodzenia, adres zamieszkania i numer telefonu. Ponadto należy wskazać datę i miejsce, w którym odbędzie się szczepienie.

ANKIETA POMOCNICZA DLA PRZYSZŁYCH PASAŻERÓW

Przyjmujący „zamówienie”, zada pytania pomocnicze, w tym, czy zgłaszający jest objęty izolacją domową albo ma nałożoną kwarantannę, a jeżeli tak, to do kiedy. Po spisaniu wszystkich danych, koordynator poinformuje zainteresowanego, czy transport zostanie mu zapewniony. Może bowiem zdarzyć się tak, że chętnych na przewóz do punktu szczepień będzie tak wielu, że trzeba będzie zapewnić transport jedynie tym, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji.

TUTAJ DOSTANIESZ ZASTRZYK PRZECIW COVID-19

Przypominamy: na terenie Ciechocinka funkcjonuje 7 punktów szczepień. Istnieją w następujących lokalizacjach: Kolejowy Szpital Uzdrowski (ul. Zdrojowa 17), Przychodnia Rodzinna (ul. Zdrojowa 46), Centrum Promocji Zdrowia Sanvit (ul. Staszica 8), Szpital Wojskowy (ul. Wojska Polskiego 5), Sanatorium MSWiA Orion (ul. Warzełniana 1), przychodnia przy ul. Lipowej 2 oraz przychodnia przy ul. Bema 37A.

MIASTO SPRZEDAJE DZIAŁKI

Lokalizacja dogodna. Cena – tak samo. Miasto Ciechocinek sprzedaje nieruchomości gminne. Teraz akurat organizuje m.in. sprzedaż działek.

Nieruchomości, czy to mieszkania, czy działki, kupowane bezpośrednio od gminy, są z reguły tańsze w porównaniu z tymi, oferowanymi przez prywatnych właścicieli na rynku komercyjnym. To zwłaszcza wtedy, gdy do przetargu gminnego zgłosi się jeden chętny i kupi tę nieruchomość za możliwie najniższą cenę. Poza tym ten, kto nabywa miejską działkę albo mieszkanie z zasobów gminy, ten ma gwarancję, że nabytek posiada jasną sytuację prawną. To znaczy: gmina daje pewność klientowi, że owa działka czy mieszkanie nie mają żadnych obciążeń bądź zobowiązań, a wszelkie sprawy względem nich są uregulowane.

Gmina Ciechocinek sukcesywnie sprzedaje gminne nieruchomości. Obecnie na sprzedaż wystawione są niezabudowane działki. Te znajdują się w dwóch lokalizacjach miasta. Pierwsza działka mieści się przy ul. Kopernika (działka nr 644/7) i liczy ponad 2500 metrów kwadratowych. Teren jest przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną albo nawet pod bloki. Cenę wywoławczą ustalono na 220000 złotych. Przetarg odbędzie się 20 maja w samo południe w Urzędzie Miejskim w Ciechocinku, ul. Kopernika 19. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 44000 zł (w przypadku osób, które nie wygrają przetargu, pieniądze zostaną im zwrócone, natomiast w przypadku wyłonienia nabywcy kwota ta zostanie mu zaliczona na poczet ceny zakupu działki).

Tego samego dnia, ale o godz. 11.00, ratusz przeprowadzi przetarg na sprzedaż swojej innej działki – przy ul. Piaskowej. To działka o numerze 1130/4. Ona również jest przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową. Powierzchnia jest mniejsza, bo ma 1500 m kw. Niższa jest też cena wywoławcza: 123200 zł. Wadium w wysokości 24260 zł należy wpłacić także do 17 maja.

Więcej informacji na temat działek i innych nieruchomości miejskich, które są sprzedawane przez gminę, zainteresowani dostaną w urzędzie. Szczegóły odnośnie obu przetargów można też znaleźć bez wychodzenia z domu, za to wchodząc na portal miejski: bip.ciechocinek.pl.

Odkryj Ciechocinek!

Wiosna w Ciechocinku!

Fot. Justyna Małecka

